

# KURJER R

Pismo społeczne, polityczne, ekonomiczne, literackie.

Wychodzi we wtorki, czwartki i soboty.

№ 104.  
 Получено от редактора *Т. М. Тенюца*  
*Фрунзе* 11 экземпляров газеты  
 „Kurjer Radomski” № 77,  
 выпущенных из типографии бр. Трабенин-  
 скихъ.  
 30 Сентября 1906 года, 6 час. 30 мин.  
 по полу.

Цензоръ *М. М. М.*

## WARUNKI PRZEDPŁATY.

W Radomiu: rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1, miesięcznie k. 35.

Z przesyłką pocztową: rocznie rb. 5 k. 20, półrocznie rb. 2 k. 60, kwartalnie rb. 1 k. 30.

Za granicą: rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

Numer pojedynczy kop. 5.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kurjera”

Drobne rękopisy nie zwracają się.

Adres Redakcji i Administracji

**Radom, ulica Lubelska № 28.**

Redakcja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od 4—7 po południu.

Administracja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od 10—2 i od 4—7 po południu.

Przedpłatę przyjmują również księgarnie oraz agentury w miastach i miasteczkach.

Zmiana adresu pocztowego k. 20.

## OGŁOSZENIA.

Na 1 stronie za wiersz garmonowy lub jego miejsce kop. 30. Nekrologi za wiersz kop. 15. Reklamy, nadesłane po tekście za wiersz petitowy lub jego miejsce kop. 20. Ogłoszenia zwyczajnie pierwszy raz kop. 10, następne po kop. 5 za wiersz petitowy lub jego miejsce. Ogłoszenia drobne po k. 2 za wyraz.

Ogłoszenia do Kur. Rad. przyjmują w Warszawie następujące biura: W. Metzla—Krak. Przedm. 47, Torzewskiego—Złota 8 i „Prasa”—Nowy Świat 36.

## KALENDARZYK

### Uniwersytetu Ludowego.

Niedziela: 14/X Odczyt pana Jakubowskiego: „Dzieje polski na przełomie wieku XVIII i XIX”, początek punktualnie o godz. 2½ pp.

Poniedziałek 15/X: o godz. 7 wiecz. lekcja fizyki — p. Krzyżkiewicz.

Wtorek 16/X: o godz. 7½ wiecz. stałe posiedzenia Zarządu.

Sroda 17 X: o godz. 7 wiecz. lekcja geografii posiedzenie komitetu dla analfabetów.

Czwartek 18 X: posiedzenie komitetu naukowego.

Piątek 19/X: o godz. 7 wiecz. lekcja chemii wykł p. Haertel; po lekcji zebranie Zarządu.

Biuro Uniwersytetu Ludowego Ziemi Radomskiej (plac Soborny dom Staniszewskiego) otwarte codziennie prócz niedziel i świąt od 10 do 2 i od 5 do 8 wieczorem.

## Od administracji.

**Przypominamy Sz. Prenumeratom, że czas odnowić prenumeratę na kwartał IV.**

## Refleksje.

W całym świecie cywilizowanym instytucje społeczne zarówno kulturalne, jak samopomocnicze, jak filantropijne wreszcie są nieodłączną częścią życia. Są wyrazem duszy narodu, jego najlepszych porywów, są dowodem rozbudzonych instynktów społecznych, ogniskiem, skupiającym w sobie wszystko co piękne i dobre duch ludzki wytworzył.

My pod tym względem, jak i pod innemi zresztą, dopiero żyć zaczynamy, bo dopiero żyć możemy, dzięki zelzeniu nieco ucisku, który przez długie lata dławiał każdy poryw, niweczył wszelką inicjatywę, znieprawiał każdą myśl nową i zatruwał owoce najpiękniejszych pomysłów, przepuściwszy je przez filtr swojej cenzury. Wiele już razy konstатовano te fakty, lecz są to rzeczy, które długo jeszcze trzeba będzie powtarzać, bo długo jeszcze skutki tej miłościwej opieki odczuwać będziemy.

Jednym z tych skutków jest nasza niemiejtność pracy społecznej i wynikające stąd kolizje. Nie umiemy pracować wspólnie, to nie umiemy poddawać swego ja pewnym prawom, pewnym wymaganiom. Jesteśmy tak dalece indywidualistami, że nie chcemy i nie umiemy poddawać się nawet tym prawom i przepisom, jakie sami dla siebie wypracujemy. Obserwując życie naszych instytucji społecznych widzimy, że większość ludzi przystępujących do pracy w danej instytucji, przyjmujących pewne obowiązki nawet w dobrej wierze i chęci pełnienia takowych, częstokroć nie zna zakresu tych obowią-

ków, ani ram w jakie jego działalność musi być ujęta, stąd nowy powód do kolizji, jeśli okaże się potrzeba podporządkowania indywidualnych zapędów pewnym przepisom.

To też dla nas właśnie praca społeczna ma oprócz swego znaczenia zewnętrznego, jeszcze wpływ pedagogiczny dla samych działaczy, uczy nas podporządkowywać własne ja dobremu instytucji, zmusza do wspólnego działania dla wspólnych celów.

Rozumie się, że ta nauka nie daje się łatwo, to też zachodzą i zachodzą będą starcia pomiędzy indywidualnością jednostek, a zbiorowym interesem całej instytucji, chodzi tylko o to byśmy wszyscy zechcieli uczyć się tego poskramiania swych zapędów.

Drugim ogromnym brakiem naszym, który może być przyczyną wielu wahań w postępie naszej pracy społecznej jest zwyczaj załatwiania porachunków osobistych na terenie pracy publicznej. U nas sprawę wyboru tej lub innej jednostki do kierowania daną instytucją rozstrzyga nie jej wartość moralna bezwzględna lub względna do danej sprawy, lecz osobista sympatja lub antypatja, oparta na czysto osobistych stosunkach do danej osoby, lub na podobieństwie albo różnicy przekonań politycznych.

I wówczas niech szwankuje instytucja jedna, niech słabo się rozwija druga, niech nie powstanie trzecia—byle dana jednostka nie stała obok nas lub co gorsza nie przodowała nam w pracy społecznej. Jeżeli zaś „agitacja” się nie uda, to potrafimy albo sami się usunąć od pracy, bez względu na straty instytucji, albo tak obrzydzić pracę nie miłej nam jednostce, że ją zmusimy do cofnięcia się z zajętej pozycji.

Wprost śmieszne gdyby nie tak smutne byłyby nasze wzajemne obrazy, nasze małostkowe pretensje, odbijające się szkodliwie na życiu naszych instytucji.

Wszystko to rozumie się jest skutkiem naszego niewyrobenia, rezultatem niewoli, ale z tym walczyć trzeba u siebie i u innych, trzeba wyrabiać w sobie wyrozumiałość i tolerancję dla słabostek innych, karność i obowiązkowość w sobie, a przedewszystkim ukochanie dla idei, której służyć mamy. To ukochanie, to przejęcie się dobrem wspólnym przy rozbudzeniu w nas instynktów społecznych zespoli w zwarte, zgodne i karne szeregi wszystkich, tych co, ideał powszechnego szczęścia wnieść potrafią ponad własną indywidualność! *A. Szczepaniakowa.*

## Poczta terminowa.

Ministerjum spraw wewnętrznych wydaje na utrzymanie 10 jen.-gubernatorów i namiestnika na Kaukazie 874,049 rb. rocznie oprócz wydatków na remonty gubernatorskich domów i wydatków na rozjazdy, na które mająznaczane po 15—100 tysięcy rocznie.

Do pociągu, idącego z Oranjenbaumu do Pe-

terhofu strzelano z rewolwerów i wybito kilka szyb w I klasie.

Wczoraj od samego-rana główny pocztamt był otoczony wojskiem. Wszystkie wejścia i wyjścia były pozajmowane przez uzbrojoną od stóp do głów policję. Widocznie oczekiwano napadu na pocztę.

Liczba napadów zbrojnych w Petersburgu wynosi w tym tygodniu 35. Z napadających nikt nie był zatrzymany.

Naczelnik miasta pozwolił, by monarchiczna partja „narodników” urządziła zebranie 24 b. m. (st. st.).

W zarządach i kantorach kolejowych znowu zaczyna się wzburzenie. Władze wszelkimi siłami starają się temu zapobiedz, pomimo to nielegalne pisma mają olbrzymi popyt pomiędzy urzędnikami i służbą kolejową. Pismo „Kolejarz” zostało zawieszono.

Na stacji Białoostrow w Finlandji aresztowano młodą dziewczynkę z paką pism nielegalnych. Odesłano ją do Petersburga.

W nocy na 22 b. m. urządzono rewizję we wszystkich podejrzanych domach i miejscach w okolicy Piasków i Kałasznikowskiej nadbrzeżnej, przy czym aresztowano parę uzbrojonych osób.

W październiku r. b. w Nowoczerkaskiej Izbie Sądowej odbędzie się sprawa literacka byłego członka Dumy F. Onipko. Bronić będzie adwokat M. Morguljes.

Departament policji wydał koło 50 rozporządzeń, na mocy których zesłańcom do gubernji północnych pozwolono wyjechać za granicę bez prawa powrotu do Rosji w ciągu 2-ech lat.

Dzisiaj otworzono w Petersburgu pierwszą żydowskie gimnazjum.

Wczoraj przejeżdżali przez Petersburg delegaci na zjazd kadetów do Helsingforsu. Zjazd zapowiada się bardzo ciekawie. Gazety reakcyjne i krańcowe partje lewe przepowiadają nieunikniony rozłam w partji kadetów. Jedne i drugie, choć z rozmaitych powodów twierdzą jedno i to samo, że partja kadetów nie ma teraz racji bytu, że część kadetów, stojąc na stanowisku odezwy wyborskiej przyłączy się do lewych partji, część tchórzliwa przejdzie do partji odnowienia pokojowego. „Riecz” oburza się na te przypuszczenia i twierdzi, że IV zjazd jeszcze więcej zjednoczy i wzmocni najliczniejszą dzisiaj partję w Rosji bez względu na trudne warunki w jakich się obecnie odbywa.

Wybory do Dumy mają się odbyć w styczniu roku przyszłego. By paraliżować działalność lewych partji terminy wyborów są podobno b. krótkie.

Ciekawą statystykę podaje „Towariszcz”, a mianowicie suma ogólna tylko największych kradzieży i defraudacji w Ministerjum dróg i kom. za ostatnie lata wynosi 23 miliony rb.

W celu wyświeślenia stosunku zagranicznego społeczeństwa do byłych członków Dumy, ajentom

politycznym poruczone by bacnie sledzili za wyjezdajacymi i przebywajacymi za granica czlonkami Dumy.

Cyrkularz Rady ministrów, zabraniający urzadnikom przyjmowania udziału w partiach politycznych za wyjatkiem „czarnosotniennych” i „17 pazdzicznika” zrobit na urzadnikach głębokie wrazenie, ale w duchu zupełnie przez Radę ministrów niepożądany.

Podług wiadomości z rządowych sfer, minister dróg i komunikacji podaje się w najbliższej przyszłości do dymisji; na go zamiennik Niemieszajew b. minister dróg i kom.

Zebrańie monarchicznych partii „narodników” i „związku ludzi rosyjskich” odbyło się 24 b. m.; miało ono dosyć oryginalny charakter. Przez rząd nadzwyczaj protegowane, nie miało jednak powodzenia. Zaproszenia rozdawano na Newskim prospekcie i chociaż w nich mówiono, że osobom innych partii wejście zabronione, wcale nieliczne zebranie składało się z ludzi rozmaitych przekonań. Należy oznaczyć jednak, że członkowie prawych partii, jak Piłenka z „Nowego Wromieni” i adwokat Bobriszczew-Puszkin występowali dosyć ostro z krytyką programu partii „narodników”, co wywołało mocne niezadowolenie Przejdujum.

W Ministerjum dróg i kom. został dokładnie opracowany projekt połączenia morza Bałtyckiego z Czarnym przez kanał wodny, długość którego ma się równać 2300 wiorst, a ogólna suma wydatków wszystkich robót 75 milionów.

Z Francji przyjechali do Petersburga dwóch delegatów w celu sprawdzenia na co była użytkowa przez rząd ostatnia pożyczka. Delegacja znalazła, że wydatki nie odpowiadają chwili obecnej i tym celom, w jakich pożyczka była zrobiona.

Podajemy szczegóły zabrowania 250,000 rb. na Samaro-Zlatoustowskiej D. Z.

Napadających było 60, zorganizowani i uzbrojeni znakomicie; mieli ze sobą doktora i potrzebne opatrunki na wypadek poranienia któregośkolwiek z nich. W parowóz rzucono bombę i zatrzymano pociąg za pomocą hamulca w okolicy błotnistej i leśnej. Z dziewięciu żołnierzy, konwojujących pociąg, dwóch padło rannych, dwóch zabitych; dym od wybuchu bomby przeszkodził reszcie strzelców w napadających. Po rozbrojeniu żołnierzy, napadający zabrali 250,000 rb., położyli na przygotowany wóz dwóch swoich rannych i odjechali. Poszukiwania w okolicy nie daly żadnych rezultatów.

Ostatnie zamachy na generała Dunchadze w Sewastopolu i pełniącego obowiązki gubernatora w Kazaniu — Kobeko dowodzą, że 102 wykonane od czasu wprowadzenia sądów polowych wyroki śmierci nie wpłynęły uspakajająco ani przestraszająco na terrorystów.

Wbrew przewidywaniom krańcowej lewicy i krańcowej prawicy, partja kadetów bynajmniej nie

wskazuje tendencji do rozpadnięcia się na części. Szczegółowo sprawozdania z posiedzeń zjazdu dowodzą, że represje, którym partja podlega w czasach ostatnich przysłużyły się do zlania jej w całość jeszcze ściślej, a pozwalają na wyrażenie przypuszczenia, że powodzenie jej w czasie wyborów będzie li tylko rywalizacją z powodzeniem partji skrajnej lewicy. Dotychczas zjechało się 194 czlonków, ale zjazd się jeszcze nie zakończył; wczoraj przyjechał Lwow, Milukow i Bebutow, dzisiaj oczekują Kutlera, po przybyciu którego mają się zacząć narady w kwestji rolnej. (B. P. P.)

Wyroki sądów polowych.

W Łodzi 10 października o godz. 5-ej zrana, wykonano wyrok sądu polowego, na którego mocy rozstrzelano 5 osób, obwinionych o rabunki i podpalenia.

W mieście strejk powszechny: wszystkie fabryki stanęły, w wszystkich szkołach przerwano lekcje, tramwaje nie kursują.

W Będzinie 9-go października na dziedzińcu więzienia tutejszego wykonano wyrok wojennego sądu polowego, który skazał na rozstrzelanie pięciu zaskoczonych przez wojsko d. 25-go września na Dębowej Górze pod Sosnowcem uczestników narady partyjnej, za stawienie zbrojnego oporu wojsku. Kobieta, oskarżona o współdziałanie, skazano na dożywotnie ciężkie roboty.

W Rydze 9 października wyrokiem sądu polowego skazano na rozstrzelanie 4 bandytów.

W Łodzi 12 X-go o godz. 6 m. 20 rano, wykonano wyrok śmierci przez rozstrzelanie na 19-letnim Bolesławie Koliżewskim, znanym w sferach robotniczych łódzkich pod pseudonimem „Smialek”. Oskarżony on był o napad zbrojny na policjanta w dniu 17-ym z. m. Znalaziono przy nim wtedy rewolwer i naboje. Koliżewski odmówił przystąpienia do spowiedzi. Wyrok wykonano w lesie miejskim w pobliżu miejscowości zwanej Mania.

Odezwa Stowarzyszenia Techników w Warszawie.

Otrzymałmyś z prośbą o umieszczenie następującej odezwy:

Pomyślnie rozwijający się w ciągu ubiegłych lat 40 przemysł krajowy, w ostatnich latach został poważnie zagrożony wskutek wypadków chwili przełomowej, w jakiej kraj się znajduje w przeddzień zasadniczych reform społecznych.

Uważając, iż prawidłowy rozwój przemysłu krajowego jest skierowany ku dobremu ogólnemu i że zwiększenie wytwórczości krajowej leży w interesie ogółu — Stowarzyszenie Techników w Warszawie postanowiło rozwinąć akcję, celem okazania pomocy przemysłowi w utrzymaniu rynków zbytu i możliwego rozszerzenia tychże, przez podjęcie wydawnictwa w języku rosyjskim p. n. „Przemysł Wywozowy Królestwa Polskiego”, przeznaczonego wyłącznie dla Cesarstwa.

Wydawnictwo obejmować będzie wyłącznie firmy wytwórcze Królestwa, eksportujące swoje wyroby do Cesarstwa. Firmy uložone będą podług alfabetycznego spisu wyrobów tak, aby odnalezienie źródła wyrobów było jaknajbardziej ułatwione.

Dzień więźnia w X pawilonie Bastylji warszawskiej.

dy... pisałem dwa razy do ochrony... żadnej odpowiedzi... do prokuratora aż dwa razy... Odpisał, że według przepisów prawideł wspomnianej ochrony termin zamknięcia może trwać do nieskończoności... Tak!... Kiedy skończy się mój tu pobyt?... To problemat, który staram się rostrzygnąć od paru miesięcy... co dzień pytam sam siebie i nie mogę znaleźć odpowiedzi... Zgrzyt klucza. Inny żołnierz przynosi na brudnej tacy cztery małe buleczki oraz tyleż kawalków cukru—rzuca na stół i pośpiesznie wychodzi... Lecz nie mogę... wyskakuję z łóżka i gimnastyką szwedzką ożywiam organizm po spożyciu... Ubieram się... Zabieram szeszołeczkę do zębów, mydło ręcznik... pukam do drzwi... Przez maleńki otwór w drzwiach, podnosząc mojęną kłapkę zardam spoglądam... Spotykają się nasze oczy... Drzwi ze zgrzytem stają otworem... Spieszę do ubieralni, aby tam orzeźwić swój organizm strumieniem wody. Wracam do celi... Na wprost drzwi mej siedziby okno... przy nim stoi żołnierz uzbrojony. Spoglądamy na siebie: na twarzy żołnierza maluje się piętno siły, wobec której zanikają pierwiastki osobowe. Drzwi z guchym łoskotem zatraskują się—Spacuję po celi. Zgrzyt klucza... Usługujący żołnierz przynosi w blaszanym kubku lekką herbatę.

Wydawnictwo będzie miało charakter wyłącznie informacyjny i rozesłane będzie bezpłatnie instytucjom:

- a) Zarządom Ziemi i Miejskim, b) Tow. Współdzielczym i Spółkom Spożywczym, c) Spółkom Rolniczym i Przemysłowym, d) Komitetom Gieldowym i Przemysłowym, e) ważniejszym instytucjom państwowym, handlowym i przemysłowym.

Koszty wydawnictwa pokryte będą z opłaty za pomieszczenie adresu firm. Przewyżka dochodu nad wydatkami, gdyby się okazała, użyta zostanie na podobną akcję, mającą na celu popieranie przemysłu krajowego na rynkach zewnętrznych.

Komunikując o powyższym, Komitet Redakcyjny zwraca się do Sz. Pana Redaktora z uprzejmą prośbą o łaskawe poparcie naszych starań przez powiadomienie Swych czytelników o nowopowstającym wydawnictwie, zachęcenie w Swym poczynym piśmie naszych przemysłowców do przystąpienia do podjętej akcji, gdyż tylko wspólnymi usilowaniami można dojść do poważniejszych rezultatów.

Jednocześnie pozwalamy sobie zwrócić uwagę Sz. Pana Redaktora, że, dając wytworale do szerokiej akcji „popierania przemysłu krajowego”, przeszliśmy pierwszy etap, mianowicie posiadamy już wykaz naszej krajowej wytwórczości („Księga Adresowa Przemysłu Fabrycznego w Królestwie Polskim”), który to wykaz corocznie uzupełniamy i poprawiamy;—obecnie przystępujemy do następnego wytwórczego punktu: reklamowania naszej wytwórczości na rynkach rosyjskich, niebawem zaś przystąpimy do najważniejszej akcji: rugowania, o ile możliwości, towarów zagranicznych, zastępując takowe swemi.

Z Cesarstwa.

Wynurzenia p. Kokowcewa przedstawiające rozpaczliwy stan finansów rosyjskich, a ogłoszone w paryskim „Temps” w formie listu do Stołypina wywarły przynębiające wrazenie na giełdę paryską. „Ag. petersburska” wyjaśniła, że zagranicą list ten zrozumiano zgola błędnie i przypisano mu zbyt wielkie znaczenie. Kokowcew nie uważa bynajmniej, aby położenie finansowe Rosji było rozpaczliwym. W liście zaś swym do promjera miał na względzie głównie wydatki nadetatowe, które nigdy z gory nie mogą być dokładnie obliczone, a które są zawsze wielkim ciężarem dla skarbu państwa.

Według informacji „Russk. Słowa”, w tych dniach odbędzie się narada przedstawicieli ministerjum sprawiedliwości i spraw wewnętrznych w sprawie wydawania pozwoleń na wyjazd zagranicę niektórym kategoriom więźniów politycznych. Podobno prawo wyjazdu zagranicę ma przysługiwać wszystkim skazanym na zesłanie w drodze administracyjnej.

„Riecz” donosi: ministerjum spraw wewnętrznych nie dokonywa żadnych robót przygotowawczych do zwolania Dumy.

Do „Russk. Gol.” donoszą z Petersburga, że z bibliotek kolejowych postanowiono wyczołać dzieła Gorkiego, Andrejewa, oraz czasopisma, w których drukuje artykuły Piotr Struwe. Wycofany ma też

Chodzę po celi do zmęczenia, aby spotęgować apetyt. Herbata stygnie zdumiewająco szybko... Spożywam „dary państwowe”. Chodzę po celi, prządkując w myśli przeżyte momenty, aby je potem odnotować na papierze. Na kurytarzu rozlega się zgrzyt: rozpoczyna się po śniadaniu o 9 godzinie spacer więźniów. Po kilkudniowym pobycie w X przekonałem się że najpożytecznie jest używać przechadzki kilkunastominutowej po obiedzie. Pozostaje 7 godzin do chwili spaceru... Trzeba więc czytać. Co? Umańca. Ciekawe nader odkrycia profesora w dziejach Polski: Po śmierci ostatniego z rodu Jagiellonów dla Polski wybiła godzina śmierci... Następny ich stacjali w przepaść „potężne” niegdyś państwo... Po utracie niepodległości naród skazany jest na zagładę... Poci polscy nie wnieśli się ponad przeciętność ogółu... Zresztą o przyszłości narodu polskiego zadecydował Kościuszko krzycząc na polu walki „Finis Poloniae”. Te i tym podobne zdania ciągle powtarzają się tak, że po przeczytaniu kilku stron można wiedzieć na co może zdobyć się autor. Zgrzyt klucza.: Usługujący żołnierz przynosi bochenek chleba białego przeszło funt wagi. Przerzywam czytanie, odsuwając książkę, która ożywia we mnie krew, nerwy, fibry... (c. d. n.) Jan Stachurski.

być miesięcznik „Więstnik Jewropy” i dzieła Szchedryna.

Z Helsingforsu donoszą do „Birz. Wied.”, że wiadomość o wstąpieniu Szipowa do partji „odnowienia pokojowego”, wywołała wielką sensację wśród zgromadzonych na zjeździe kadetów. Jeszcze przed otwarciem zjazdu ks. Dołgorukow mówił, że prosił ks. Eugenjusza Trubeckiego i Szipowa, aby wstrzymali się z ostateczną decyzją do czasu ukończenia obrad zjazdu. Według powszechnego przekonania, wstąpienie Szipowa do partji „odnowienia pokojowego” nie pozostanie bez wpływu na charakter rezolucji zjazdu kadetów.

Z Kraju.

Wspomnienie pośmiertne.

W dniu 10 października w Warszawie padł z ręki zabójcy — bandyty ś. p. Jan Gadomski, redaktor „Gazety Polskiej” wybitny publicysta, zdolny pisarz, a przedewszystkim zany i prawcy człowiek, czego dowodem są zgodne głosy prasy wszelkich odcieni, wyrażające głęboki żal z powodu tej tragicznej śmierci i jednogłośnie stwierdzające niepospolite zdolności i nieśkazitelną charakter zmarłego.

Rozporządzenie kuratora.

Dienniki warszawskie z d. 10 października pomieściły okólnik kuratora warszawskiego do podwładnych mu organów w sprawie języka wykładowego w szkołach elementarnych. Jeżeli pogłoska nie jest mylną, to p. kurator przekreślił nim i odrzucił postanowienie komitetu ministrów, posiadające już Najwyższe zatwierdzenie, oraz późniejsze decyzje wyższych władz petersburskich. Byłby to powrót do czasów Apuchtina.

Rozporządzenie to wprowadza do wszystkich szkół dwuklasowych, początkowych i wiejskich plan nauk uložony w 1905 roku przez b. ministra Głazowa. Według programu tego szkoły w Królestwie i nadal pozostają środkiem rusyfikacyjnym, mówi on bowiem jasno, że wykłady wszystkich przedmiotów w szkołach początkowych, miejskich, gminnych i wiejskich powinny być prowadzone w języku rosyjskim, z wyjątkiem tylko regilji i języka rodzinnego, które mogą (nie zaś powinny) być wykładane w języku macierzystym uczniów.

Napad

Dnia 4 b. m. o godzinie 11-ej w nocy, na 39-jej wioście odnogi pilawskiej kolei nadwiślańskich, jacyś złoczyńcy napadli na budkę droźnika Blecha, w celu rabunku, lecz nie znaleźszy godnego, opuścili ją niezwłocznie.

Naczelnik stacji Wyszkiw kilkakrotnie już prosił o przysłanie ochrony wojskowej dla stacji i linii z powodu grup ludzi podejrzanych, które się w okolicy zjawiają, ale jak dotychczas żądania jego nie uwzględniono.

Napad na pociąg.

Pomiędzy stacją kopalnianą Radochą i Sosnowcem, w czasie biegu pociągu towarowego N 912, napadła banda rabusiów, w celu kradzieży węgla; lecz odparzeni przez służbę pociągową zerwali latarnie na ostatnim wagonie i uciekli.

Z miasta.

Zamiatanie ulic.

Tylokrotnie podnoszona u nas sprawa zamiatania ulicy w odpowiedniej porze i przez odpowiednich ludzi, dotychczas pozostała bez zmian.

Najwłaściwszą porę po zamiataniu ulic i placów jest czas przed godziną 6-tą zrana, gdy jeszcze młodzież szkolna i pracownicy fabryczni nie idą do zajęć. Dla czegoż więc stróże domów i więźniowie uskuteczniają te czynności dopiero między 6-tą a 8-mą, kiedy właśnie ulice roją się spieszącymi do roboty pracownikami, młodzieżą idącą do szkół, sługami do miasta i t. p. Czyżby nie było im zdrowiej przechodzić przez ulice już zamiecione i nie polykać tumanów kurzu jakie się podczas zamiatania na ulicach wznoszą. Wszak to tylko zależy od wcześniejszego zamiatania. Dalej, dla czegoż place targowe zamiatane bywają dopiero następnego dnia po każdym targu, a nie w tym samym dniu po skończeniu targu.

Piramidalne kupy śmieci leżą sobie przez całą noc, wydzierając niedrogą wóz, w oczekiwaniu wywoźcy. Dopiero na drugi dzień dozorca więzienny przy prowaźdarza arszantów, którzy wywożą śmiecie wózkami.

Sprostowanie.

Umieszczona we wtorkowym N naszego pisma wiadomość o aresztowaniu chłopca, sprzedającego „Czerwony Sztandar” okazała się mylną, tymbarziej, że chłopiec wskazany nigdy pisma tego nie sprzedawał.

Dodatkowy remont.

Dnia 15 października odbędzie się w Radomiu dodatkowe przyjmowanie koni przez komisję remontową.

Potrzeba do nabycia 29 koni. Na czele komisji stać będzie p. Trankwilewski.

Z Tow. Dobroczynności.

Rada Towarzystwa Dobroczynności składa serdeczne „Bóg zapłać” wszystkim ofiarodawcom na wczorajszej kwiecie i panu Jelińskiemu, który na ten cel pożyczyl wozu z koniami. W ciągu dwóch godzin zebrano pełny wóz ubrań i kilkanaście rubli.

Zabójstwo.

Dnia 12 b. m. o godzinie 11-jej przed południem, do właściciela piekarni Grosfelda mieszkającego na ulicy Wałowej pod N 20 przyszedł 2 wyrodków i wobec żony i dzieci G. dali do niego 3 strzały z rewolwerów raniąc go śmielnie. Sprawcy zbiegli.

Chorego odwieziono natychmiast do szpitala żydowskiego, gdzie po 6-ciu godzinach zakończył życie. W związku z powyższym aresztowano cztery osoby podejrzane o udział w napadzie.

Strejk stróży.

Dnia 11 b. m. zastrejkowali stróże ulic: Skaryszewskiej i Wysockiej, stawiając żądanie ekonomiczne, strejk trwał tylko jeden dzień, policmajster bowiem obiecał strejkującym zająć się tą sprawą, wydelegować komisję dla oględzin mieszkań i wpłynąć na właścicieli domów by podwyższyli pensje.

Zabawa w nowym ogrodzie.

Na niedziele zapowiadana jest zabawa w nowym ogrodzie pod nazwą „Babie lato” dochód z której ma być przeznaczony na korzyść orkiestry kościelno-kolejowej.

W czasie zabawy mają przygrywać orkiestry kościelno-kolejowa i strażacka.

Zabawa ma się rozpocząć o godzinie 2 a skończyć o 7 wieczorem.

Przy końcu zabawy ma być puszczony balon.

Teatr polski.

Jutro t. j. w niedzielę nie grana w Radomiu operetka „Słodka dziewczyna”.

We wtorek pierwszy raz głoszna sztukę Wincentego Rapackiego „Bogusławski i Jego scena”.

Rzecz dzieje się podczas wielkiego sejmku za panowania Stanisława Augusta. Sztuka ta była dotychczas zabroniona ze względów cenzuralnych.

Z prasy polskiej.

O zabójstwie inżyniera Stankiewicza w Dąbrowie „Ludność” pisze:

W dn. 5 b. m., zbrodnicza ręka pozbawiła życia Stefana Stankiewicza, inżyniera mechanika Franko-Ruskiego Towarzystwa Górniczego. S. p. Stankiewicz został zabity trzema kulami z browninga, o godz. kwadrans po dwunastej w południe, przy wejściu do swojego mieszkania. Sprawców zamachu było trzech: jeden z nich strzelał, dwaj inni oczekiwali w pobliżu. Trudno dziś twierdzić, czy mamy tu do czynienia z aktem zemsty osobistej, czy też z wyrokiem partyjnym, zdaje się jednak, że niestety, z tym drugim. Mówię niestety, gdyż tego rodzaju wyroki są i pozostaną niczym niezatartą plamą na kartach działalności stronnictw skrajnych.

Jest faktem niezaprzeczonym, że inż. Stankiewicz odbierał kilkakrotnie wyroki śmierci, będąc jednak człowiekiem wielkiej odwagi cywilnej i niezłomnych przekonań, wyroki darł i stał dalej na swoim stanowisku.

Stefan Stankiewicz był jednym z tych niewielu u nas ludzi, dla których praca jest nie tylko środkiem do życia i do kariery, lecz zarazem jedynym celem, jedynym umiłowaniem życiowym. Był to człowiek w pracy niezmiordowany i do przesady niemal akuratywny. Jako taki, był tym samym bardzo wymagającym i pedantycznym zwierzchnikiem, nie cieszył się przeto sympatją i uznaniem swoich podwładnych. Życiowym nieszczęściem inż. Stankiewicza było to, że zajmował stanowisko, na którym miał bezpośredni stosunek ze sporem zastępem ludzi, gdyż był to człowiek stworzony raczej do teoretycznej pracy przy biurku, a nie do tej roli, jaka mu w ndziale wypadła. Byłto jednak człowiek rzadkiej w gruncie rzeczy zapości, nadzwyczaj głębokiej i czystej, nie znającej kompromisów, etyki, silnych przekonań (postępowo-demokratycznych) i wielkiej rzadkiej wprost pracowitości. Nie przeto dziwnego, że dokona na nim zbrodnia wywołała zgrozę oburzenia pomiędzy temi wszystkimi, co go bliżej znali. Stankiewicz zmarł zaledwie w 30-roku życia, pograżając w nieutulonym żalu matkę, którą kochał wielką miłością. Tragizm śmierci Stankiewicza powiększył dziwny traf, że właśnie w dniu śmierci przybyło do niego miata ułożona matka: jako i przybyła, syna jednak, zamiast żywego, zastała trupem!

W „Kurjerze lubelskim” zamieszczono mowę, którą adw. Warman wygłosił na ostatnim zebraniu Koła lubelskiego „Światła”. Z mowy tej przytaczamy ważniejsze wyjatki:

Wziąłem na siebie bardzo przykre zadanie: chce wypowiedzieć się w kwestji stosunku stowarzyszenia „Światło” do Żydów i Żydów do „Światła”, t. j. zabrać głos w drażliwej kwestji żydowskiej. Lecz im kwestja drażliwsza, tym lepiej jest zabrać w niej szerszy głos dla wspólnego porozumienia się i załatwienia tej kwestji z obopólną korzyścią. Dla tego proszę o przychylnie ucho dla poniższych moich słów.

W końcu ubiegłego i w początku obecnego stulecia powstały u nas różne stowarzyszenia finansowe, sportowe i inne w celu czynienia zadość materialnym i kulturalnym potrzebom społeczeństwa. Ustawy wszystkich tych stowarzyszeń miały wspólny rys: jednym z głównych artykułów tych ustaw był ten, że w poczet członków nie mogą być przyjmowani tak zwani „niechrześciance”, mówiąc zwięźlej „Żydz” lub też, że mogą oni być przyjmowani li-tylko w pewnej procentowej normie, że nie wolno im należeć do Zarządów, lub też mają wchodzić w skład jego w minimalnej części. Jednym słowem ze wszystkich ustaw wycierał „terror judaeicus” obawa przed Żydem. I dziwna rzecz, społeczeństwo nasze nie może nawet pochwalić się oryginalnością tego pomysłu, powstał on nie u nas, gdzieindziej, powstał tam, skąd pochodzą ograniczenia nie tylko przeciw Żydom. A jednak ten „zdałoby się się nieswojski, lecz przeszczerpiiony, jadowity chwast znalazł tu najpodatniejszą grunt i zaczęto go tu nasadzać w daleko większej ilości, niż tam, skąd się do nas zjawiał.

Lecz „Światło” nie ulekało się Żydom w §§ 4 i 15 swej ustawy, wypowiedziało się za bezwarunkowym ich przyjmowaniem i nie poczyniło żadnych zastrzeżeń co do udziału ich w Zarządzie.

Tak ustawa „Światła” w § 4 orzeka, że członkiem Towarzystwa może być każda osoba bez różnicy plemi i wyznania, zaś § 13 opiewa, że wszyscy członkowie Zarządu obierani są na zgromadzeniu ogólnem, t. j. niema wzmianki, aby wyznanie przeszkadzało uczestnieniu w Zarządzie. Lecz często ustawy pięknie brzmią, mają wzniosłe słowa na papierze, w rzeczywistości zaś widziną rozdzźwięk pomiędzy słowem i czynem. Czyż i w „Światle” ma być to samo?—pytają mnie moi współwyznawcy...

„Żydz odtrącaeni, poniewierani, słysząc wciąż nad sobą wieczny wrzut: „waraj przyszedł bo cie z łaski przyjełismy wtedy, kiedy cie zwsząd wypędzano”,—stali się nadezuli, nieufni. Nieufność tę mogą rozproszyć tylko objawy serca.

O te objawy nie powinno być trudno temu narodowi, któremu największy jego Wieszeż zalecał, aby miał serce i patrzył w serce. A serce to tak potrzebne właśnie w tej dziedzinie, którą zajmujecie się „Światło”: w wychowaniu, kształceniu, szkole.

Muszę dotknąć jeszcze jednej kwestji:

Na polu szkolnictwa polskiego chlubnie zapisały się niektóre nazwiska żydowskie. Warszawska Szkoła Główna, ta uczelnia, która tyle zaszczytu, i więcej, tyle wiedzy nam przyniosła, liczyła w swoim gronie 2-ech znanych profesorów—Żydów: Chemika Jakóba Natanson'a i anatoma Hirsfelda. Kilka pokoleń korzystało i korzysta ze znanych wykładów matematyki i przyrody Karola Herzsza, Samuela Dikszejsta i Stanisława Kramsztyka.

Na uniwersytecie w Krakowie wyklada fizykę niedawno wychrzony Władysław Natanson. Lwów ma przyrodnika Nusbauma i historyka Askenazego. I daleko więcej Żydów mogłoby oddawać usługi polskiemu społeczeństwu, na tym polu gdyż im pod tym względem nie stawiano przeszkód. Jeżeli wyrażam życzenie, aby stowarzyszenie „Światło” w swoich szkołach przy wyborze personelu nauczycielskiego, jak przy przyjmowaniu członków, nie ograniczało, stosownie do § 4, ani plemi, ani wyznania, to nie idzie mi o to, aby przysporzył swoim współwyznawcom źródła zarobkowania, lecz aby nie tamować przez przesady ludzemu wiedzy i dobrych chęci możliwości pracy na umiłowanym polu polskiej oświaty z korzyścią dla wszystkich tej ziemi dzieci. Mogą mi robić zarzut, że jestem jednostronny, że mówię tylko o tym, czego żądam od chrześcian, lecz miłą o obowiązkach jakie mają Żydz. Zdaję sobie sprawę z tych obowiązków. Żydz, zdążający do asymilacji, dzielą się na dwie kategorie, jedni chcą się asymilować tylko dla własnej korzyści, dla uniknięcia przesładowań, dla lepszych towarzyskich stosunków, ci coraz więcej ukrywają swe pochodzenie, nie uznają żadnych względem Żydów obowiązków i kończą na tym, że powiększają kadry tak zwanych mechesów. Drugi, dążąc do asymilacji, nie wstydzą się swego pochodzenia, uznają swe obowiązki względem tych, z którymi ich wspólne pochodzenie łączy i nie tylko nie wyrzekają się ich, lecz garną się do spełnienia tych obowiązków, nie zapominając o tych obowiązkach, jakie nakłada na nich względem chrześcian rodaków wspólne z nimi historyczne i faktyczne pożyćie. Otóż asymilatorzy drugiej kategorii, wpływając na swoich współwyznawców, w kierunku asymilacji, słyszą zawsze zarzut: „kacicie nam wyciągnąć dłoń naszą wtedy, kiedy ta dłoń bywa odtrącana”. Jeżeli stowarzyszenie „Światło” w zakresie swej działalności przyjmie te dłoń i nie poszczędi ani światła ani ciepła, wtedy utławi pracę prawdziwym asymilatorom, obudz dremiące w Żydz przywiązanie do ziemi, na której wzrósł i wychował się na której leżą prochy jego ojców, obudz dremiące w masie uczucie Zyda-Polaka.

# OGŁOSZENIA.

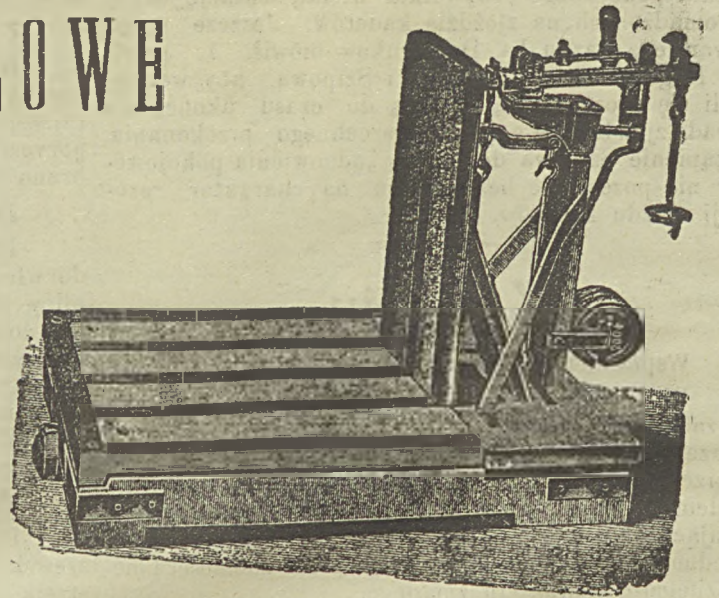
## LUBELSKIE BIURO HANDLOWE

Oddział w Radomiu

Ul. Lubelska № 50.

poleca: WAGI wozowe, setne amerykańskiego systemu, dziesiętne, czterdziestne i stolowe fabryki

**W. Hess w Lublinie.**



## Bank Handlowy w Łodzi

ODDZIAŁ W RADOMIU

przyjmuje 4 $\frac{1}{2}$ % Listy Zastawne  
Towarzystwa Kredytowego  
miasta Warszawy serji 8-ej

dla dołączenia nowych arkuszy kuponowych.



Do wydzierżawienia lub do sprzedania na bardzo korzystnych warunkach w Warszawie

### GARBARNIA POŁOŻONA W ŚRÓDMIEŚCIU

z wszystkimi urządzeniami: maszyną parową, młynkami i t. d. oraz z wykwintnym domem mieszkalnym.

Wiadomości zasięgnąć można w Biurze Bankowem „Gazety Losowań“ w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 47/49 oraz w Radomiu w Domu Bankowem B-ci J. i M. Cemach.

### WŁOCŁAWSKA FABRYKA

Przetworów Chemicznych ze Smoly i Tektur Smołowcowych

## Benjamin Golde i S-ka

w Włocławku

poleca:

Tekturę Smołowcową i wszelkie dodatki.

Smotę z węgla kamiennego i drzewną.

Carbolineum.

Dachpix Smar na dachy papowe konserwuje 5—6 lat.

Metalpix „ „ „ metalowe „ 5—8 „

Klebepix klej „ „ papowe nigdy nie ścieka.

Blackwarnisch lakier na żelazo szybko schnący.

Wykonywa roboty tekturowo-dekarskie i asfaltowe.

### Wyłączna sprzedaż

na gubernie Radomską, Kielecką i Lubelską u

**R. Bekerman i M. Halpern**

Dom Handlowo - Agienurowy

w Radomiu.

93-2.

GARNITURKI BAMBUSOWE

„OYAMA”

kryte matą japońską, od 20 rb.

POLECA

FABRYKA MEBLI BAMBUSOWYCH

**Stanisława Schwartz**

w Radomiu

ulica Lubelska № 40, dom W-go Stanisławskiego.

## „Handlowiec Polski.”

Jedyny tygodnik poświęcony sprawom Pracowników handlowych—i krzewiący wiadomości handlowe, organ Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych i Przemysłowych m. Warszawy, wychodzi co tydzień od 1-go Października 1905 roku.

### Prenumerata wynosi:

W Warszawie: Rocznie rb. 4 kop. 60. Półrocznie rb. 2 kop. 30. Kwartalnie rb. 1 kop. 15.

Z przesyłką pocztową: Rocznie rb. 5. Półrocznie rb. 2 kop. 50. Kwartalnie rb. 1 kop. 25.

Za granicą rb. 6.

Adres Redakcji: Warszawa Chmielna 10. Telefonu 7484.

Redaktor i Wydawca Władysław Jonusza Szaniawski.